



Ofiarowanie nie oznaczało przeznaczenia chłopca do stanu kapłańskiego. Było to symboliczne poświęcenia dziecka Bogu. Bóg je przyjmował, a rodzice przynosili ofiarę. Józef i Maryja złożyli parę synogarlic, czyli dzikich gołębi, co wskazuje na niski stopień zamożności rodziny. Gdyby byli bogatsi, przynieśliby jednorocznego baranka albo gołębie.

Módlmy się dzisiaj w święto Matki Boskiej Gromnicznej – Patronki dobrej śmierci: Ucieczko grzesznych i Patronko dobrej śmierci, bądź z nami w godzinie naszego konania, wyjednaj nam żal doskonały, szczerą skruchę, odpuszczenie naszych grzechów i godne przyjęcie świętego wiatyku, umocnienie sakramentem chorych, abyśmy z ufnością mogli stanąć przed sprawiedliwym, ale i miłosiernym Sędzią, naszym Bogiem i Zbawicielem Amen.

Wydawca Gazetki Franciszkańskiej:
O.dr Erwin Stanisław Urbaniak OFM
 tel.: 501-630-942



Gazetka Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port

Święto Ofiarowania Pańskiego

2 lutego 2020

NR 6 [58]

Msza św.

Msza św.

NIEDZIELA:

Dni powszednie:

8.00,10.00,12.00,16.30

7.30,18.30



Ewangelia wg św. Łukasza (2, 22-40)

Gdy upłynęły dni oczyszczenia Maryi według Prawa Mojżeszowego, rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: «Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu». Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.

A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż nie zobaczy Mesjasza Pańskiego.

Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił:

«Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela».

A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono.

Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».

Otóż dzisiaj Bóg przychodzi w swoim Nowonarodzonym Synu do świątyni, do miejsca, które Go zapowiadało i stanowiło przestrzeń jego duchowej obecności – szekiny, czyli chwały Boga. Po raz pierwszy Pan pojawia się tu w Osobie własnej i odtąd znak już nie jest potrzebny, świątynia napelnia się żywą, realną obecnością swojego Boga.

Obecność Jezusa w świątyni, w dniu ofiarowania, wywiera wpływ na wszystkich tam obecnych. Maryja i Józef dziwią się temu, co mówiono o Dziecięciu. Przyjmują z wiarą słowa zapowiedzi Jego śmierci. Symeon jest wiedziony całe życie do tego momentu i znajduje się teraz w świątyni za natchnieniem Ducha Świętego. Z radością wyśpiewuje Bogu hymn wdzięczności, a z nim cały Izrael, który rozpoznał w Jezusie Mesjasza.

Święto Ofiarowania Pańskiego, czy lepiej „prezentacji”, przypomina nam, że Bóg stał się Emmanuelem i rzeczywiście przebywa pośród nas. Ta Jego obecność daje ludzkości szansę na wieczność, o ile zobaczymy w Chrystusie zbawienie Izraela i światło dla wszystkich narodów.

Z gromnicą na drugą stronę życia... Święto Matki Boskiej Gromnicznej



2 dzień lutego w tradycji polskiej obchodzony jest także jako święto Matki Boskiej Gromnicznej. W dawnych czasach, gdy nie znano jeszcze „odgromników” burza z piorunami i błyskawicami stanowiła poważne zagrożenie dla krytych strzechą, wiejskich chat. Wtedy w oknach stawiano gromnicę, która swoją nazwę zawdzięcza wierze ludu, że jej światło uchroni dom przed gromami. Od średniowiecza zaś w całej Europie upowszechnił się zwyczaj wkładania gromnicy do ręki konającego, by Matka Boża przeprowadziła go do wieczności.

Z zapaloną gromnicą wychodzono naprzeciw kapłanowi, niosącemu do chorego Wiatyk. Panowało także przekonanie, że: „Od gromnic wilcy stadem odchodzą”.

Śmierć jest w naszej kulturze tematem tabu. Zamykamy ją szczelnie za murami szpitali, hospicjów i cmentarzy. Dlatego ludzie często umierają nieprzygotowani. Katechizm Kościoła Katolickiego wyjaśnia, że śmierć jest odłączeniem duszy od ciała. Jest to przejście ludzkiego nieśmiertelnego „ja” do nowej formy istnienia. Z chwilą śmierci zanikają w ciele wszystkie przejawy życiowe. Ale nie zanikają one w samej duchowej duszy, która nie traci po śmierci ciała takich swoich cech jak: rozumność, zdolność do miłości lub nienawiści, możliwość ponownego połączenia się z ciałem w dniu zmartwychwstania, co dokona się w dniu ostatecznym. Tak więc życie człowieka nie kończy się w momencie śmierci. Człowiek umiera jedynie dla otoczenia, które nie może już z nim rozmawiać, słyszeć go ani dostrzegać jego nowej formy życia. Duchowe „ja” człowieka nie przestaje istnieć. Pan Jezus wyraźnie powiedział:

„Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle”. (Mt. 10, 28)

Matka Boża jest patronką całego życia człowieka i prowadzi go do zbawienia, dlatego przy konającym zapala się gromnicę, by miał przed oczami „światłość wiekuistą” oraz w ostatniej chwili życia wzywał Maryję - Patronkę dobrej śmierci.

Gdy powierzemy swoją śmierć Maryi, na pewno w ostatnich chwilach życia przyjdzie nam Ona z pomocą. Warto też zaopatrzyć się w gromnicę, czyli świecę wykonaną z wosku pszczelego i poświęcić ją w dzień Matki Bożej Gromnicznej.

Zwyczaj uroczystego święcenia gromnic miał swój początek już w IX wieku. Najczęściej gospodyni, zabierała ozdobioną wstążkami i kwiatami – gromnicę, by ją poświęcić. Po powrocie z kościoła, gospodarz z gromnicą w rękę, obchodził całe gospodarstwo. Kreślił płomieniem znak krzyża na drzwiach, oknach, a potem przyklękał na każdym progu. Szedł do obory i chlewika, aby pobłogosławić świecą bydło i trzodę. Następnie kładziono ją na honorowym miejscu, jakim był tzw. „święty róg izby”, obok obrazu Matki Bożej.

W świetle Prawa Mojżeszowego matka potrzebowała 40 dni na oczyszczenie. Dopiero po upływie tego czasu mogła przyjść z dzieckiem do świątyni. Na przełomie X i XI wieku zaczęto podkreślać właśnie ten aspekt święta - Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny.

W Ewangelii św. Łukasza czytamy: "Gdy upłynęły dni ich oczyszczenia, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu". Wcześniej nazywane było „Świętem Spotkania”, gdyż było to pierwsze spotkanie Jezusa z jego ludem, w osobach dwojga starców Symeona i Anny. Zmiana nazwy „Święto Spotkania” na „Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny” nadała mu charakter maryjny. Dopiero postanowienia Soboru Watykańskiego II, który zwołał papież Jan XXIII w 1962 r., a zakończył Paweł VI w 1965 r., przywróciły temu świętu pierwotne znaczenie. Zasadnicza zmiana to ta, że dzień 2 lutego nie jest świętem maryjnym, ale świętem Pańskim. Od 1969 r. obowiązuje nazwa z nowego kalendarza liturgicznego – święto Ofiarowania Pańskiego.